

Author: galacticjoel

Date of publish: December 09, 2021

Name of the video:

There is no Material World - Part 2 - World of the Dead vs World of the Living - Yazhi Swaruu

The URL link to the video:

https://www.youtube.com/watch?v=7IAEk_MxrVU

Nie ma materialnego świata – część 2 – świat umarłych vs świat żywych – Yazhi Swaruu

Autor: Cosmic Agency (Agencja Kosmiczna), Gosia

Opublikowano 9 grudnia 2021

Yazhi: Kiedy mówię w kategoriach absolutnych, określając mój punkt widzenia, tak jakby był absolutną lub solidną prawdą, mam na myśli to jak postrzegam rzeczy z mojego konkretnego punktu widzenia i z mojego doświadczenia. Jest to forma ekspresji językowej, a nie narzucanie z mojej strony, abyście wierzyli w to co mówię a nie w poglądy lub wersje innych. Stwierdzam rzeczy z mojego punktu widzenia w oparciu o wszystko czego się nauczyłam, czego doświadczyłam i wszystko co ciągle przychodzi mi do głowy.

Dzielę się nim z wami wszystkimi tylko jako punktem odniesienia, abyście mieli więcej informacji lub jako bodziec do myślenia podczas procesu kształtowania osobistej i szczególnej kosmogonii.

Przykładem tego jest stwierdzenie, że każda świadoma istota, na jakimkolwiek poziomie, składa się ze świadomości mniej poznawczej i postrzeganej ewolucji, i z kolei tworzy również bardziej złożone istoty. Oznacza to, że istnieje pewien zakres świadomości, który przechodzi od bardzo prostego do absolutnego, pierwotnego Źródła, czy jak chcesz to nazwać.

Jest to również ograniczony sposób wyjaśniania czegoś czego po prostu nie da się wyjaśnić, ponieważ jakakolwiek teoria lub empiryczne stwierdzenie, które rozwijamy z naszej ewolucyjnej pozycji umysłu, bez względu na poziom jaki może być, będzie niewystarczające, ponieważ z punktu widzenia Absolutu, nic co powiemy nie będzie reprezentować obiektywnej rzeczywistości działania Absolutu. Jest to po prostu nieosiągalne z naszych poziomów umysłu i świadomości.

To powiedziawszy, opisuję wam to jako zakres świadomości umysłu, który przechodzi od małego do prawie niczego, w skumulowanym gradiencie aż do wszystkiego, pierwotnego Źródła. Będąc tym, że znowu byłoby to postrzeganie wyjaśnienia z nie-całkowitego punktu widzenia, ponieważ z punktu widzenia Absolutu, Źródła, istnieje i może być tylko jedna masa niemożliwa do opisanie, która obejmuje wszystko, i mam na myśli wszystko w absolutnym znaczeniu słowa wszystko. Jest to, że każdy punkt pomiędzy lub jakiegokolwiek pojęcie, które próbuje go opisać, takie jak mój poprzedni gradient świadomości przechodzący od najniższego do samego Źródła, pozostaje jako pojęcie lub idea zawarta w morzu myśli, które są i które tworzą Całość.

Wszystko co istnieje, istniało i będzie istniało, jest zawarte w jednej masie, ponadczasowej, bez określonego czasu i bez miejsca. Są to idee w jednym wielkim, całkowitym umyśle. Mając to za podstawę, jest oczywiste, że wszystkie rzeczy są ze sobą połączone, a tym bardziej wszystkie umysły myślących stworzeń. Ponownie, tylko idee zawarte w Masie Całości.

Rozszerzając to ostatnie, klasyczne pojęcie, że biologia jest życiem, a świat energetyczny i mineralny tworzy życie tylko jako budulec lub składniki niezbędne do jego powstania, pozostaje jeszcze jednym uproszczonym wyjaśnieniem, polegającym na tym, że wszystko co jest postrzegane z punktu widzenia świata materialnego klasycznego życia osoby Liryjskiej o niskich gęstościach, takich jak

3W lub 5W (błędnie nazywane i wymieniane tylko jako prymitywne odniesienie), wszystko co jest, wszystko co jest widoczne, czy to czysta energia, czy to ziarnko piasku, jądro atomu, elektronu, cokolwiek można wymyślić, wszystko jest istotą, wszystko jest myśleniem i wszystko jest „kimś” z umysłem i świadomością. Jak już wyjaśniłam, proste istoty tworzą bardziej złożone istoty. Zawsze.

Koncepcja New Age, która mówi, że wszyscy jesteśmy połączeni i że wszyscy jesteśmy jednością, rozciąga się i zanika w ekstremalnej prostocie i błędnie z tym jak to naprawdę jest. Oznacza to, że wszystkie istoty, żywe lub nie, wszystko co istnieje, ponownie z najbardziej rozszerzonym znaczeniem słowa wszystko, są częściami lub cząstkami świadomości, które nie tylko tworzą to co z jednego lub innego punktu widzenia jest bardziej złożoną istotą, ale są same w sobie wszystkim i samym pierwotnym Źródłem. Od ziarnka piasku, elektronu, po całą galaktykę, a nawet więcej, są, potwierdzam, holograficznymi fragmentami pierwotnego Źródła, które zawierają wszystkie jego atrybuty. I to znowu pozostaje jako jeszcze jeden sposób wyjaśnienia niewytłumaczalnego.

Nie ma świata materialnego ani świata duchowego, nie ma innych wymiarów, nie ma alternatywnych linii czasu, nie ma równoległych wszechświatów, nie ma gęstości. Wszystkie one są pojęciami i ideami próbującymi wyjaśnić coś zbyt dużego by można to było zrozumieć z niższych poziomów egzystencji-świadomości, ponieważ jest to również inna koncepcja. Kolejna idea. Ponieważ, jak powiedziałam powyżej, wszystko co istnieje i może być, jest już Całością.

Wszystko co istnieje i wszyscy z nas w ogóle, są ideami. Jesteśmy przywiązaniem do zbioru pojęć definiujących nasze granice, które następnie nie istnieją. Przywiązanie do koncepcji wszystkiego co każda osoba rozumie jako to co ją definiuje, wszystko co obejmuje jako część tej osoby, w tym zarówno część świadomą jak i część nieświadomą, w tym to co odrzucamy jako siebie, tworzy „Ja”, a przywiązanie do „Ja” można zdefiniować jako ego. I są one niczym więcej niż przywiązaniem do idei, pojęć i przekonań, które każdy ma. „Ma” również jako dusza, bez zarzutów religijnych, będąc tym, że dusza nie jest „czymś”... jest ona formowana tylko przez grupę idei w wielkim umyśle w formie stałej; węzłem utworzonym przez stacjonarne fale o określonej harmonice, która utrzymuje je przylegające do siebie, tworząc to co można powiedzieć, że jest „osobą”, konkretną jednostką.

Każda jednostka, każda „osoba”, poprzez przywiązanie do tych idei, nieodwracalnie

stworzy filtr mentalny, w którym nie będzie w stanie zobaczyć ani zinterpretować swojego otoczenia, chyba że przez pryzmat swoich przywiązań i idei. Odrzucając wszystko co nie pasuje do jej konkretnej koncepcji tego kim jest. Zewnętrzny świat człowieka jest tylko odzwierciedleniem tego kim jest, ale ja określam to jako absolut. To osoba, nie odzwierciedlając się od swojej istoty, tworzy zewnętrzny świat lub środowisko, jak New Age stara się wyjaśnić, ale zewnętrzny świat w postrzeganiu każdej osoby jest samą osobą, bez granic, jakby żyła w miejscu będącym czymś mniejszym, zawartym w tym miejscu lub świecie-środowisku.

Człowiek sam jest jego środowiskiem, a jego środowisko jest osobą, która z kolei jest definiowana przez pryzmat tego co odrzuca i co zawiera we własnej definicji „ja”, które będzie tworzyć przywiązania do idei zwanych ego.

Od tego momentu próbuję wam wyjaśnić, dlaczego nie ma i nie może być „świata materialnego” i „świata duchowego”, ani nie może być czasu, ani przestrzeni, ani odległości. Wszystkie są ideami i przywiązaniami do pojęć, zawartymi w osobistych definicjach tych, którzy mają „ja” i ego.

Samo ciało jest tylko przejawem grupy idei i to ono kształtuje iluzję bycia w świecie zewnętrznym, kiedy świadomość osoby jest jej światem zewnętrznym.

Koncepcja, że każda osoba tworzy swój własny świat w szczególny sposób i dodaje do zbiorowej myśli, która w mniejszym lub większym stopniu dzieli jej idee, tworząc wspólny „zewnętrzny” świat, nie będąc całkowicie nieważnym, jest tak naprawdę tylko kolejnym wysiłkiem wyjaśniającym, że po prostu każda osoba-świadomość jest wszystkim co istnieje, jest zamknięta i iluzorycznie ograniczona przez soczewkę lub „ogranicznik-pojemnik” światów zwanych przywiązaniem do tego co definiuje jej własne istnienie i indywidualność, jej grupę idei, które tworzą jego jaźń i Ego, oraz jej przywiązanie do nich. To właśnie ogranicza lub stwarza iluzję bycia ograniczonym, że istnieją uniwersalne, materialne lub fizyczne prawa, które są „niezniszczalne.” To po prostu więcej idei i przywiązań do takich idei!

Przechodząc do czasu, nigdy nie może być stałą, ani nigdy nie może być czymś innym niż umysł. Jest to po prostu proces ewolucyjny, w którym rozwija się myśl. Jest wynikiem wewnętrznego dialogu umysłu. Zawsze będzie względny; zawsze będzie plastyczny. Czas to Ty i twoje idee, gdzie i jak je przetwarzasz. Twoje

przywiązania do możliwego i niemożliwego do osiągnięcia są przywiązaniami do twojej jaźni i twojego Ego, i nie odrzucasz ich ze strachu przed utratą indywidualności, ze strachu przed utratą tego co cię definiuje. I to właśnie powstrzymuje twoją mentalną ekspansję.

Przestrzeń, odległości, są oparte na czasie, ponieważ bez miary nie ma odległości. To zależy od czasu, więc są to idee. To samo dotyczy energii i materii, iluzorycznych interpretacji... Są to po prostu idee widziane przez pryzmat innych idei, które definiują je jako coś, a nie coś innego. I aby to wyjaśnić, ciało jako takie jest dobrym przykładem, ponieważ jeśli jest ciało, to jest materia, jeśli jest uczucie ciepła lub zimna, jest energia, a jeśli się urodziłam, żyję i umieram, jest czas. Ponownie, koncepcje i przywiązania podtrzymujące więcej pojęć i przywiązań.

Więc nie może być życia, nie może być śmierci, nie może być czasu, nie może być odległości ani przestrzeni.

Wszystko jest zawarte jako idee płynące w jednym wielkim umyśle, którym jesteś ty, całość, którą jest każdy z nas, łącznie z ziarnami piasku. Wszyscy jesteśmy jednym z najbardziej rozbudowanego punktu widzenia, jednym, Źródłem. Każda osoba, która w waszej percepcji jest „inna”, jest tam tylko dlatego, że macie ideę, że jest tam przez użycie i przywiązanie do koncepcji waszego ja i Ego, których nie puszczacie, nawet jeśli chcesz ich puścić. Więc wszystko, osoba, minerał, energia, roślina czy zwierzę, które napotkacie, jest ponownie wami, zawsze w wiecznym teraz. Poza czasem i przestrzenią.

Nie ma śmierci. Nie ma życia. Tylko więcej pojęć i przywiązań do nich.

Porozmawiajmy teraz z punktu obiektywnej obserwacji kogoś kto analizuje ludzi, którzy twierdzą, że żyją. Z ich grupy przywiązań, które ich definiują, z ich „ja” i ich Ego, jest doskonale ważne aby zobaczyć, że istnieje życie i jest śmierć. Nie mówię teraz z bardziej rozbudowanego punktu widzenia, ale tylko z obiektywnego punktu widzenia tej grupy ograniczeń ideologicznych zwanej inkarnacją.

Oczywiście jest życie i śmierć jako doświadczenia, boli utrata bliskich i obraźliwe

jest mówienie, że nie ma śmierci. Ale to nie wszystko.

Grupa idei, która podtrzymuje postrzeganą koncepcję bycia żywym, przystaje do przywiązań do praw, które określają, że coś, że „to” was zabiło. Ale to co was ukształtowało jest tam, wasz umysł, wasze idee, a nawet wasze Ja i Ego.

Tak jak stworzyliście pozornie zewnętrzną koncepcję świata materialnego, tak też tworzyście świat duchowy, życie pozagrobowe, świat umarłych, życie pośrednie czy jak chcecie to nazwać. Wasz świat, „materialny” lub nie, jest tworzony przez wasze idee i wasze przywiązania do nich.

Dlatego stwierdzam, że to kim jesteście jest tym jak żyjecie, i to jest wasz świat, włączając to co odrzucacie, nie tylko to co lubicie i kochacie, to jest włącznie z waszą akceptacją „tego”, osoby lub rzeczy, w was, ponieważ pomaga wam to zdefiniować kim jesteście, zdefiniować siebie i wasze Ego.

Kiedy „umieracie”, opuszczacie grupę idei, które tworzą wasz materialny świat... i w ten sam sposób tworzyście swoje życie pozagrobowe. Nalegam, nie jako coś poza wami, ale jako to czym już jesteście. Wasz świat, wasze środowisko, jest tworzone przez was, ponieważ to jesteście wy.

Cokolwiek macie, cokolwiek myślicie, wasze wartości, wasze przywiązania, wasze koncepcje, wasza etyka i duchowość, to jesteście wy. I „zabieracie to ze sobą” kiedy umrzecie. Formując inne rzeczywistości, wasz świat duchowy, wasze życie pozagrobowe.

Dlatego istnieje świat „umarłych”, zwierciadło materialnego. Te same ulice, ci sami ludzie, ta sama „mapa”, ponieważ są przywiązaniami ludzi, którzy opuścili swoje koncepcje świata materialnego, tworząc świat lustrzany, który poprzez sztukę własnych myśli, którymi jest sam człowiek, nie pozwala mu przekroczyć, tworząc inne, bardziej rozszerzone rzeczywistości, „przywiązują się” do stworzenia świata prawie jak świat „rzeczywisty-materialny”, ale głównie w dekadenski i ponury sposób.

Powstaną równie piękne i spokojne światy, pełne spokoju i piękna. I każdy wariant pomiędzy. Jest to również kolejny zestaw które, którymi upieram się aby się z wami podzielić, nie zamierzając niczego narzucać.

Zapomnijcie o podstawowych pojęciach, takich jak Karma, przyczyna i skutek itp. Służą one do wyjaśniania rzeczy z jednego lub innego poziomu świadomości-myśli. Musicie tylko wiedzieć, że waszym środowiskiem jesteście wy, a tym co was ogranicza, są wasze idee i wasze przywiązania do nich, które tworzą wasze Ja, wasze Ego.

Zwłaszcza części, których nie lubicie w swoim środowisku, ponieważ są to części, których nie lubicie w sobie. Dlatego nigdy nie powinniście bać się stawić czoła swoim lękom i temu czego nie lubicie w sobie. Ponieważ zakopujecie to tylko w nieświadomości, nieświadomości materialnej i nieświadomości admatyczno-duchowej, która kształtuje to kim jesteście w życiu, a nie (wasza błędnie nazwana dusza).

Jesteście wszystkim, tworzycie wszystko. Jedyne co was ogranicza, to wasze idee i wasze przywiązanie do nich.

Nie ma „ziemistych” gęstości, w których manifestacja jest „powolna”. Wymówki i przywiązania do nich. Wszystko jest jedną masą, pierwotnym Źródłem. To wy. Niezależnie od tego czy frustruje was to, że widzicie rezultaty, czy nie, czy odrzucacie swój świat, ponieważ nie pasuje on do waszych wyobrażeń o tym kim jesteście, waszej jaźni i waszego Ego, czy wam się to podoba, czy nie, to również jesteście wy. Możecie stawić temu czoła bez strachu. Ale stawienie czoła sobie jest kluczem. Zawsze. W tym problem. Wasze przywiązanie do siebie i Ego, źródło wszystkich waszych problemów.

Idąc dalej, opisuję wiele rzeczy z wielu punktów widzenia, które wielokrotnie nie tylko wydają się być sprzeczne, ale są sprzeczne. Dzieje się tak dlatego, że samo istnienie składa się ze sprzeczności, w których jako koncepcje wszystko jest ważne, bardziej z punktu widzenia Absolutu, gdzie wszystko jest integracją, a zatem integracją tego co ważne i nieważne, fałszywe z prawdą, ponieważ kończą się one tylko ideami w umyśle, który próbuje je sklasyfikować po jednej lub drugiej stronie dualizmu, używając wartości i idei ograniczonych granicami świadomości

obserwatora, która z kolei jest definiowana przez jego przywiązania do tego co definiuje go jako „Ja” i jako Ego., i jest dalej definiowany przez to co odrzuca jako definicje samego siebie.

Będąc tym tutaj z pełną intencją opisuję i używam jaźni i Ego jako przejawów dualizmu jednej i tej samej osoby. Obecne we wszystkich oprócz Źródła, jako że jest ono Wszystkim.

Z tego miejsca opiszę wam teraz dlaczego dla mnie, z mojego szczególnego punktu widzenia, nie ma gęstości ani linii czasu, nie ma równoległych wszechświatów ani niczego co jest zdefiniowane jako sfera egzystencjalna, dzielona lub nie.

Przed moimi odpowiednikami, moje inne wersje mnie, moi przyjaciele i inni ludzie, opisali, wśród tysiąca innych teorii, że wszechświat składa się z egzystencjalnych gęstości, od prostych do złożonych. Po pierwsze, wymienili je jako 1W, 2W, 3W i tak dalej do 12W lub w nieskończoność.

Następnie zostały opisane jako gradient, który wznosi się od niskiego, który byłby 1W, sferą mineralną, do dowolnej wysokiej gęstości, zwykle 9W lub 12W, jak na wykresie, który wznosi się od prostego do skomplikowanego, jak Taśma Miernicza, gdzie punkt świadomości uwagi każdej osoby określi, skąd do gdzie będą postrzegać jako swój egzystencjalny świat. Prawdziwe, możliwe i niemożliwe.

Chociaż pojęcia te są nadal aktualne z wyjaśniającego punktu widzenia, jako początek zrozumienia, nadszedł czas aby przejść do opisów, które są bardziej zgodne z tym co osobiście postrzegam jako moje poglądy, którymi podzielam się z wami w sposób wyjaśniający, bez chęci narzucania czegokolwiek.

Każda samoświadoma osoba nie jest jednostką, ale wynikiem sumy lub połączenia prostszych świadomości, które dzielą zgodnie podobne postrzeganie, ale nigdy takie samo. Definiuję prostsze świadomości z punktu widzenia porównawczego do tego co tworzą gdy się łączą, świadomość o bardziej rozszerzonym zakresie rozumienia i percepcji. Więc nikt nie jest osobą, nikt nie jest duszą, ale wszyscy jesteśmy zbiorem sum innych ludzi, którzy tworzą nas i nieustannie karmią naszą

świadomość niekończącym się strumieniem grawitacji, świadomości płynącej i zbierającej się w węzłach, które nazywamy ludźmi.

Te proste stworzą kolonie wzajemnej współpracy, które z kolei stworzą bardziej złożone. Doskonałymi tego przykładami są komórki w ciele, które mają własny cykl życia, własną percepcję, w tym własne narządy wewnętrzne i układ rozrodczy oraz prymitywny mózg w błonie komórkowej. Łączą się one przez zgodność atrybutów w zorganizowany sposób, tworząc bardziej złożony organizm zwany ciałem, czy to ludzkie, czy nie.

Podobnie jest ze świadomością, jak powyżej lub wcześniej wyjaśniłam, że nie ma świata materialnego, a jedynie zbiór przywiązań do idei, które przez swoją determinację aby pozostać jako prawa, narzucają postrzeganie, że istnieje Materia. Będąc tym, że wszystko od początku było zawsze ideą.

Tak więc każda osoba-punkt uwagi-świadomość jest formowana przez inne prostsze osoby, a te przez innych z prostszą percepcją i świadomością, i tak dalej w górę, tworząc bardziej złożone istoty, aż do osiągnięcia pierwotnego Źródła.

Tak więc każda osoba ze świadomością jest dla mnie całym wszechświatem, a ja dla tej osoby całym wszechświatem, jego własną linią czasu i jego własnym, całkowicie poprawnym postrzeganiem wszystkiego co istnieje i wszystkiego co jest możliwe, i nie.

Z drugiej strony, postrzegam czas jako bezpośredni rezultat procesów świadomości każdego człowieka i zależny od jego poziomu myślenia i osobistej ekspansji. Wasze postrzeganie dystansu i prędkości będzie zależeć od waszej percepcji czasowej i wszystkiego innego co ją definiuje. Prędkość i odległość zależą od czasu a czas od percepcji.

Widzę punkty świadomości uwagi jako żyjące nie w gęstościach czy wymiarach, Nie w gradientach taśmy mierniczej, ale w serii pęcherzyków zawierających swoje granice percepcji świadomości. Bąbelkach utworzonych przez inne bąbelki, karmiąc się nawzajem, w stałym przepływie świadomości grawitacji w morzu,

którym jest eter, który sam jest tworzony przez nie.

Własne bąbelki , pojedyncze i niepowtarzalne, zawierające wszystko, co definiuje je jako kogoś, co chcą widzieć jako to co je definiuje a co odrzucają jako to co je definiuje.

Morze bąbelków świadomości, które są jednostkowe dotykając się nawzajem. Części są dzielone, a te części są umowami percepcji między ludźmi lub grupami ludzi.

Tym opisem staram się nadać kształt czemuś niemożliwemu do opisania słowami, ponieważ oczywiście każdy opis, który ja lub ktokolwiek inny spróbuje podać, nie będzie odpowiadał temu czym jest naprawdę. Nawet nie tak to widzę. Próbuję opisać te mentalne koncepcje, które mam w czymś namacalnym do podzielenia się.

Mam na myśli „bańkę” jako pojemnik czegoś wewnątrz, co samo w sobie ma granicę, membranę wspomnianej bańki. Wewnątrz jako sfera widzę ją jako zawierającą wszystko co dana osoba ma, co definiuje ją jako kogoś szczególnego. Jak już powiedziałam wcześniej, to co ona akceptuje i kocha oraz to co odrzuca w równym stopniu, definiując siebie jako „ja” (pozytywna strona) i Ego (negatywna strona) w indywidualnym punkcie świadomej uwagi.

W tym przypadku ta bąbelkowa osoba dotknie innych i będzie miała wspólne postrzeganie z tymi innymi bąbelkowymi osobami, które są wspólnymi obszarami do dzielenia się.

I to nie jest umieszczone na żadnej skali gęstości, jak widzę wszystkich ludzi, w takim czy innym stopniu, w zależności od soczewki, przez którą się patrzy, istniejące w każdej możliwej gęstości, z każdym możliwym zakresem inteligencji, myśli i świadomości, wszystkie jednocześnie. Tam gdzie nie ma innych bąbelków niż więcej pojęć, jako próba nadania formy czemuś niematerialnemu i niemożliwemu do zdefiniowania, ponieważ nasze najlepsze próby zawsze będą nieskuteczne.

Próba wyjaśnienia nieskończoności tego co wymyka się wszelkim pojęciom myśli.

Ale w końcu, to wszystko jest jedną masą świadomości, która jest definiowana jako wiele indywidualnych osób tylko przez przywiązanie do jednej lub innej sekwencji idei, i to są idee, które ograniczają osoby i tworzą je jako takie. Idea posiadania granicy, że gdzieś się zaczyna i kończy.

Wszystko co może istnieć to świadomość, reszta jest iluzoryczna. Tylko przywiązania do postaci stworzonych przez ten sam kosmiczny umysł.

Tak więc nie może być śmierci z czyjegoś punktu widzenia, ponieważ jest to tylko rozwiązanie sekwencji idei, które określają czym jest inkarnacja. Śmierć może istnieć tylko w umyśle żywych. Śmierć istnieje tylko jako taka w umysłach żywych.

Wy i ja, i wszyscy inni, jesteśmy tylko egregorem, który jest tworzony przez nasze przywiązania do naszych idei.

Możecie bać się śmierci tylko za życia, potem będziecie wiedzieli dlaczego nie. Strach przed śmiercią za życia jest całkowicie słuszny. To jako dwoistość definiuje samo życie. Nie może być jednego bez drugiego. Poza tym, jako ludzie, którzy żyją, widzimy, czujemy i cierpimy śmierć przez cały czas wokół nas. Tym bardziej, jeśli przytrafi się to bliskiej osobie.

Ale to jest ważne tylko tak długo jak życie. I jest to ważne tylko wtedy gdy jest we wcieleniu bez pamięci o przeszłych wcieleniach, ponieważ śmierć tam reprezentuje rozpad, zniszczenie „ja” i Ego. Jest to tylko iluzoryczne, ponieważ to co tworzyło „ja” i Ego, te same idee i te same przywiązania do nich, istniało przed tym co nazywa się inkarnacją i będzie nadal istnieć także później.

Nagromadzenie doświadczeń jest nieuniknione gdy żyjemy w inkarnacjach, ale można je w pełni doświadczyć tylko bez całkowitej pamięci tego wszystkiego czym byliśmy wcześniej i wszystkiego czym kiedykolwiek byliśmy, ponieważ gdyby pamięć była całkowita, byłibyśmy pierwotnym Źródłem, którym jesteśmy w tym

samym czasie, będąc wszystkim. Jako all-inclusive, znajduje to odzwierciedlenie w idei posiadania ograniczonej inkarnacji w ramach czasowych z pewnymi zasadami możliwymi i niemożliwymi. Stworzone przez nas samych.

Śmierć jest niezaprzeczalna. Strach to wybór. Bo jeśli nie ma strachu za życia, śmierć straci zęby. Bo nie ma się czego bać, nigdy. Ale również z wyboru, można nadal bać się śmierci gdy się nie żyje.

Strach przed śmiercią odzwierciedlany jako brak pragnienia rozpadu jaźni i Ego, co i tak by się nie wydarzyło, jak już wyjaśniłam. Tworzy to przywiązanie do idei lub potrzeby bycia w świecie „żywych”, które tworzy ze strony ducha równe lub podobne światy, w których „żyją” bezcielesni, światy manifestujące się z ich percepcji, ich granic, ich „Ja” i ego oraz ich przywiązania do nich wszystkich. (Ponownie używam „świata żywych”, „świata umarłych”, itp. jako wyrażen wyjaśniających i nie zaprzeczam sobie).

Jak każdy świat, sfera egzystencjalna jest przez umowy między różnymi indywidualnymi punktami uwagi świadomości, które postrzegają siebie niezależnie od siebie przez swoje przywiązania do tego co je definiuje, nie widzę ani nie dostrzegam żadnej różnicy między jedną a drugą sferą co do ich ważności. Widzę je wszystkie jako równie prawdziwe. Na przykład świat żywych i świat umarłych w tym przypadku. Wszystkie one są przejawami lub wyszukanyymi egregorami umysłu, który z kolei jest formowany przez innych prostszych w ich myśleniu i zrozumieniu.

Oznacza to, że każda sfera-gęstość czy świat egzystencjalny, każda linia czasu, każdy równoległy wszechświat jako taki jest sam w sobie osobą-jednostką.

Prosta świadomość-jednostka tworzą inne bardziej złożone a te inne bardziej złożone. Każdy z nich ze swojego poziomu i ze swojego punktu uwagi będzie całym wszechświatem. To właśnie mam na myśli przez „bąbelki” bez gradientu, utworzone tylko przez dodanie innych.

To co widzę i postrzegam, w skrócie, to to, że nie ma oddzielnych światów, ale jedna egzystencjalna masa iluzorycznie ograniczona przez koncepcje i

przywiązania każdego punktu świadomości uwagi. Oznacza to, że świat umarłych i świat żywych i wszystkie inne światy nakładają się na siebie. Nie ma granic innych niż te generowane przez idee.

Każdy człowiek, gdziekolwiek jest lub „żyje”, po stronie żywych lub po stronie umarłych, lub cokolwiek (takie jak gęstości, linie czasu, równoległe wszechświaty i tym podobne), określi dla siebie skąd do gdzie i jak daleko będzie w stanie postrzegać i funkcjonować.

Przez to mam na myśli wyjaśnienie, dlaczego istnieją zjawiska takie jak duchy i byty, czy to życzliwe, czy ciemne i wszelkiego rodzaju rzeczy, robactwo i stworzenia opisane na Ziemi jako należące do niższych sfer Astralnych, a także do wyższych sfer lub gęstości, aby użyć wspólnych definicji Ziemi.

Są tam wszyscy. Czasami przez umowy do percepcyjnych przywiązań nie są one postrzegane, ale właśnie z powodu tych cech egzystencjalnych „bąbelków” nakładających się na siebie jest powodem, dla którego niektóre z istot, które nie powinny istnieć w świecie fizycznym, mogą być czasami postrzegane lub wchodzić w interakcje, lub mogą zmieniać tzw. świat fizyczny.

Jest to po prostu zupa umów percepcji, a od strony ciała fizycznego wcielenia służy ona jako filtr skupiający uwagę tylko na życiu egzystencji z umowami, które określają je jako „świat żywych”.

Tak więc każda osoba, wcielona lub nie, będzie miała swoje własne ograniczenia, które uniemożliwiają lub pozwalają jej postrzegać i funkcjonować w innych „światach” egzystencjalnych.

Ponieważ istnieje cały szereg umów, niektórzy ludzie będą w stanie oddziaływać z „drugą stroną”, a podobnie istoty i punkty uwagi po „drugiej stronie” będą w stanie oddziaływać z „żywą” stroną. Wszystko zależy od ograniczeń, które każdy indywidualny punkt uwagi sam sobie narzuca z powodu przywiązania do idei, które definiują ich jako „kogoś”, definiują ich jaźń i Ego.

Nie widzicie innych światów tam, tu, czy gdziekolwiek, tylko z powodu waszych umów percepcji, z powodu waszych własnych ograniczeń, ale one tam są. To, że ich nie widzicie nie znaczy, że nie istnieją.

Wszystko wchodzi w interakcję ze wszystkim, przez cały czas. Wszystko, cały wszechświat, jest pierwotnym Źródłem, jedną masą.

Dlatego są duchy, byty i wszystko inne, co „nie powinno istnieć”. Są one postrzegane przez niektórych ludzi przez umowy, a umowy są ideami, a idee są częstotliwościami. Dlatego indywidualna częstotliwość określi to co jest postrzegane, co jest doświadczane. Dlatego umowy niektórych ludzi pokrywają się z pięknymi rzeczami, a innych z brzydkimi rzeczami. Potworami czy cokolwiek widzą. Ale zawsze będzie to bezpośrednie lustro lub konsekwencja waszych myśli i tego kim jesteście.

Jesteście tym co myślicie, zawsze byliście egregorem własnego stworzenia. I zawsze będziecie się różnić w swoich myślach, dlatego zawsze będziecie się różnić w tym co postrzegacie. I na tym polega całkowita kontrola jaką macie nad całym swoim życiem i wszystkim co w nim istnieje: waszym umysłem.

Każda istota, każdy punkt uwagi, każde stworzenie, minerał, roślina, zwierzę, będzie miało swój własny sposób interpretacji wszechświata. Będzie miało swoją własną percepcję, swój własny poziom świadomości, który jest formowany przez jej doświadczenia, przez to czego nauczyła się przez całe swoje istnienie, a to jest formowane w zależności od przywiązań do swoich idei, które nabywa i z którymi tworzy swoją koncepcję siebie, swoją jaźń, swoje Ego.

Tak zwany świat materialny, jakkolwiek każda rasa interpretuje go, używając ludzkości jako przykładu, jest tylko interpretacją specyficzną dla nich, opartą na ich percepcji i zrozumieniu, najpierw na ich ograniczonych 5 zmysłach, a następnie na wykorzystaniu rozumowania, które zmierza ku naukowemu. To znaczy, że już zawiera elementy, które uznaje za istniejące prawdy w swojej rzeczywistości za pomocą rozumowania naukowego, przykładem tego są fale radiowe.

Ale nadal jest to interpretacja specyficzna dla rodzaju ludzkiego i tak samo będą inne rasy, inne istoty, które będą miały zupełnie inne koncepcje. Niektórzy pokrywają się z ludźmi, inni nie.

To właśnie nazywam „bąbelkami”, które dotykają się nawzajem, które są punktami, w których istnieją umowy percepcji i zrozumienia, naukowe lub nie. Ale są to tylko punkty, w których stykają się ze sobą, z umowami, które dzielą w taki czy inny sposób.

Dlatego twierdzę, że nie ma egzystencjalnych gęstości jako takich, ani linii czasowych, ani równoległych wszechświatów, ani czasu czy przestrzeni. Wszystko to pozostaje tylko jako definicje w ramach umów percepcji, które wspierają teorie i idee, do których istota lub grupa istot wytworzyła silne przywiązanie, ponieważ silnie definiują swoje pojęcie własnej tożsamości.

To co nazywają gęstościami, wymiarami, liniami czasowymi, czasem, równoległymi wszechświatami, nie jest czymś poza nimi. Nie żyjecie w wymiarze, ani w gęstości. Jest to tylko proces osobowy, ewolucja świadomości, że każda istota musi uformować się sama. To tak jakby istota sama w sobie była wymiarem gęstością, a nie, że żyje w wymiarze gęstości, pozostawiając to doświadczenie życia w jednym jako iluzję, która ponownie formuje się tylko przez jej idee i przywiązania do nich.

Przykładem powyższych są wymiary i gęstości. Idą one w parze, ponieważ im wyższa gęstość, tym więcej wymiarów będzie postrzeganych, ponieważ „wyższa” gęstość zostanie osiągnięta przez nagromadzenie przetworzonej i włączonej wiedzy z wysokim zrozumieniem, które podmiot włączył do swojej koncepcji siebie, która określi przez przywiązania, kim jest, jego jaźń, jego Ego, a zatem rozszerza to co sama istota rozumie i postrzega, co stworzy poczucie kontroli nad jego życiem, które naturalnie zwiększy jego „wibracyjny” stan.

Sama definicja gęstości pomiędzy niską ziemistą, wolną i szybką wysoką, jako że to będzie zależeć od stanu wibracyjnego niskiego i wysokiego, jest tylko jednym ze sposobów wyjaśnienia wszechświata. Ale to nigdy nie wyjaśni tego całkowicie.

Nie chodzi tylko o wibracje, czy prędkość jak w łopatkach wentylatora, które są rozmyte tylko dlatego, że poruszają się bardzo szybko w stosunku do obserwatora, podczas gdy gdyby obserwator obracał się jak łopatki, obserwator widziałby je zatrzymane a wszystko inne w „pokoju” byłoby zamazane. Opisując punkt widzenia obserwatora w pomieszczeniu lub punktu widzenia obserwatora wirującego z wentylatorem jako różnych gęstości, w których punkt uwagi jednego lub drugiego pozwala zobaczyć i postrzegać rzeczy inaczej, uniemożliwiając wyraźne widzenie drugiej perspektywy.

Nie trzeba dodawać, że chociaż wyjaśnienie jest ciekawe i pomaga stworzyć mentalny obraz gęstości, nie jest w stanie wyjaśnić co naprawdę dzieje się we wszechświecie na ten temat. To tylko kolejna idea, kolejne narzędzie, które pozwala nam zrozumieć więcej, ale to nie jest cały obraz. Bo z naszego punktu widzenia, przy przykładzie pomieszczenia z wentylatorem, rozumiemy, że zjawisko to nie obejmuje gęstości, a jedynie perspektywę ruchów.

Raczej gęstość można wyjaśnić jako nagromadzenie pojęć i idei, które tworzą przywiązania, które zdefiniują „ja” i Ego podmiotu obserwatora, które poprzez proste rozszerzenie zrozumienia pozwoli podmiotowi obserwatorowi dostrzec więcej szczegółów, więcej danych, co zwiększa jego postrzeganie wymiaru na tej gęstości. Im większa gęstość tym większa złożoność, zatem postrzegane są inne wymiary. Ale nie tak jakby postrzegano więcej rzeczy, które już tam były, ale podmiotem obserwującym jest ten, który rozszerzył się, tworząc bardziej złożoną rzeczywistość, bogatszą w szczegóły.

Dlatego upieram się, że tak zwany świat materialny nie istnieje. To pojęcie świata materialnego, które nieuchronnie tworzy jego przeciwieństwo: świat niematerialny, jest tylko wyjaśnieniem zawartym w grupie umów, do których jeden lub więcej punktów uwagi ma silne przywiązanie, ponieważ definiuje je, ich samo-koncepcję, ponieważ formuje ich jaźń i ich Ego. Ale nie obejmie innych punktów widzenia niż ich własne, do grupy, która generuje te idee percepcji.

To tutaj próbuję wam wyjaśnić w jaki sposób inne istoty mają poglądy, porozumienia i postrzeganie, które obejmują inne rodzaje rzeczywistości egzystencjalnych, nie jako żyjące w nich, ale jako będące nimi. Obejmuje to niezadowolonych z przywiązania do swojego życia w „świecie materialnym”, których uwaga będzie nakładać się między tak zwanym światem duchowym, czyli

niższym światem astralnym, a materialnym światem żywych, używając zrozumiałych terminów.

Tego rodzaju przejawy dziwnych istot, bytów, kryptozoologii, duchów i wszystkiego co jest tam postrzegane, ale nie powinno być, rozumiem jako spowodowane przez wszystko co próbuję opisać tutaj teraz i w ciągu ostatnich kilku dni.

Istnieje tylko jedna uniwersalna masa czystej świadomości, nazwijmy ją eterem, nazwijmy ją pierwotnym Źródłem. Wszystko inne w nim zawarte, fragmenty holograficzne, gęstości, wymiary, linie czasu, równoległe wszechświaty, są lub mają być postrzegane tylko przez istotę lub grupę istot, ich punkty uwagi i ich poziomy świadomości.

Wszystko to było moim wysiłkiem aby wyjaśnić w ograniczonych słowach, dlaczego nie ma śmierci, ponieważ jest to tylko ograniczona koncepcja w ramach umów, które odzwierciedlają tylko „ja” i Ego tych, którzy mają pewne uzgodnione perspektywy, żywych.

Dlatego istnieje niezliczona ilość materialnych, rzeczywistych światów, po jednym dla każdego punktu świadomości uwagi. Dlatego zapewniłam was, że istnieje linia czasu, równoległy wszechświat, gęstość lub wymiar, dla każdego z was, dla każdej istoty, która istnieje.

Źródło: <https://www.swaruu.org/transcripts/there-is-no-material-world-part-2-world-of-the-dead-vs-world-of-the-living-yazhi-swaruu>